

Pielgrzymka Straży Honorowej Serca Bożego

Członkowie Straży Honorowej Serca Bożego a także liczni Jego czciciele, nie tylko z naszej parafii, pielgrzymowali na Jasną Górę w sobotę 21 czerwca.

Była to pielgrzymka ogólnopolska zorganizowana przez Dyрекcję Arcybractwa Straży Honorowej Najświętszego Serca P. Jezusa w Krakowie pod hasłem : W Sercu Jezusa ocalenie człowieka.

Tam przed obliczem naszej Ukochanej Matki – Pani Jasnogórskiej uczestniczyliśmy w Najświętszej Eucharystii.

Wysłuchaliśmy także konferencji wygłoszonej przez ks. prof. dr hab. Jana Dyducha – kanclerza Kurii Krakowskiej, na temat : Obecność Kościoła w polityce, w którym prostował błędne sądy i opinie ludzi, iż kościół nie powinien mieszać się do polityki.

Ksiądz Profesor wyjaśnił, że kościół w służbie społeczeństwu ma prawo zabierać głos w sprawach istotnych dla człowieka.

Drugi referat wygłosił ks. Michał Kowalski na temat : Nasze duchowe dziedzictwo.

Omawiał w nim cechy charakteru jakimi wyróżniała się od najmłodszych lat Konstancja Bernaud – późniejsza zakonnica wizytka- założycielka Straży Honorowej Serca Bożego.

Każdy słuchacz tego wykładu mógł porównywać swoją postawę i odkrywać swoje słabości.

Na pewno w sercu niejednego członka Straży Serca Bożego rodziły się dobre postanowienia.

Braliśmy także udział w Drodze Krzyżowej na Wałach Jasnogórskich. Rozważania prowadzili zelatorzy z całej Polski.

Poszczególne grupy pielgrzymów w skupieniu i modlitwie postępowały za swymi sztandarami. Był to dla nas czas duchowej odnowy i ożywienia miłości do Serca Jezusa – Źródła Miłości.

Z Jasnej Góry został wysłany również telegram do Ojca Św. Jana Pawła II z wyrazami najgłębszej czci, miłości i oddania oraz zapewnienia o gorącej modlitwie w Jego intencji.

Za wszystko co dane nam było przeżyć w tym dniu, kiedy to oddawaliśmy cześć Sercu Bożemu u stóp Jego Matki, Bogu niech będą dzięki.

Ubogaceni przeżyciami duchowymi, radośni powracaliśmy do naszych domów. Czas podróży wypełniony był modlitwą i śpiewem.

Wyrazy wdzięczności i serdeczne Bóg zapłać kierujemy do Opiekuna

Straży Serca Bożego ks. Prałata Jakuba Gila za zorganizowanie pielgrzymki i hojność serca.

Brańka Anna

Na zbliżający się tydzień życzymy Bożego błogosławieństwa i obfitych łask, zwłaszcza dla Jubilatów i Solenizantów.

Bazylika - Tygodnik informacyjny

Do użytku parafialnego

Redakcja: Zespół parafialny pod przewodnictwem ks. Prałata Jakuba Gila

Nr konta bankowego: Bank Przemysłowo-Handlowy SA 78 1060 0076 0000 3200 0001 9962

tel. 873-20-96, **e-mail** wadbazyl@wp.pl **www.bazylika.wadowice.pl**

ISSN 1640-0607

25 czerwca 2006 r. Nr 26 (329) Rok 7

Spieszmy się kochać

XII Niedziela Zwykła

Ludzie chcą się podobać, zabiegają o swoją popularność i miejsce w rozmaitych rankingach i księży mogą ulec tej pokusie. Tymczasem księży nie są od tego, aby być popularni. My jesteśmy po to, żeby być niewygodni, zadawać ludziom trudne pytania. Kto powiedział że mamy się ludziom podobać? W „Zapiskach wiejskiego proboszcza” Georgesa Bernanosa stary ksiądz pyta młodych współbraci: Wy chcecie się podobać. A gdzie jest powiedziane w Ewangelii, że macie się podobać? Wy macie być solą ziemi, a nie miodem ziemi.

Ks. Alessandro Pronzato

Słowo na niedzielę

PIERWSZE CZYTANIE Z KSIĘGI IJOBA **DRUGIE CZYTANIE Z DRUGIEGO LISTU**
ŚW. PAWŁA APOSTOŁA DO KORYNTIAN:

Hi 38, 1. 8-11

Bóg jest władcą morza

2 Kor 5, 14-17

Wszystko stało się nowe

Wielki prorok powstał między nami i Bóg nawiedził lud swój.

EWANGELIA: *Mk 4, 35-41* *Uciszenie burzy na jeziorze*

Gdy zapadł wieczór owego dnia, Jezus rzekł do swoich uczniów: «Przeprawmy się na drugą stronę». Zostawili więc tłum, a Jego zabrali, tak jak był w łodzi. Także inne łodzie płynęły z Nim. Naraz zerwał się gwałtowny wicher. Fale były w łódź, tak że łódź się już napelniała. On zaś spał w tyle łodzi na wezłowie. Zbudzili Go i powiedzieli do Niego: «Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi,

że giniemy?» On wstał, rozkazał wicherowi i rzekł do jeziora: «Milcz, ucisz się». Wicher się uspokoił i nastąpiła głęboka cisza. Wtedy rzekł do nich: «Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary?» Oni zlekli się bardzo i mówili jeden do drugiego: «Kim właściwie On jest, że nawet wicher i jezioro są Mu posłuszne?»

Oto słowo Pańskie

Wyznanie małej wiary

Przyznam szczerze, że niejednokrotnie nie potrafię powiedzieć, gdy ludzie dotknięci życiowymi burzami pytają, dlaczego Bóg śpi i nie go nie obchodzi, że człowiek cierpi miazdżony złem. W ostatnim czasie byłem bezradny wobec kobiety, która płakała porzucona przez męża. Nie pociesyłem rodziców, którym lekarz zakomunikował, że nie będą mieli dzieci. Nie obiecałem też poprawy losu rodzinie, w której drugie z rodziców straciło pracę. Wszyscy pytali: „Dlaczego Bóg dopuszcza takie sytuacje? Gdzie On jest? Dlaczego na to wszystko pozwala?”. Jeszcze trudniej w takich sytuacjach stawiać wymagania. Przekonywać do wierności małżonkowi, który zdradził, zniechęcać do zapłodnienia in vitro, mimo że to jedyna szansa na dziecko, dowodzić, że nieuczciwe metody zarabiania pieniędzy zawsze niszczą człowieka, nawet jeśli są jedynym sposobem utrzymania rodziny.

Mam wrażenie, że słowa, które skierował. Jezus do apostołów po uciszeniu burzy, dziś trafiają do mnie w liczbie pojedynczej: „Dlaczego bojaźliwy jesteś? Jakże ci brak wiary?”. Może powinienem wierzyć, że skoro na słowo Jezusa „wicher się uspokoił i nastąpiła głęboka cisza”, a Jahwe „bramą zamknął morze, gdy wyszło z łona wzburzone”, to ma moc uciszyć również burzę, która narasta w sercu człowieka dotkniętego nieszczęściem. Podziwiam Jana Pawła II, który opisując bestialskie dwudziestowieczne totalitaryzmy, pisze, że Bóg wyznaczył im miarę czasu, w której mogły istnieć. Nie potrafię wobec takiej wiary stawiać pytania, dlaczego to skondensowane okrucieństwo, które zmiazdżyło tyle istnień ludzkich i tylu ludzi odwiodło od Boga, mogło w ogóle zaistnieć.

- 2 -

Paweł Kozacki OP

remontowe przystosowujące budynek do potrzeb osób niepełnosprawnych. Pierwszą mieszkankę przywieziono 23 sierpnia 1956 roku, a po niej przybyły następne- w wieku od 3 do 18 lat. W lutym 1958 roku było ich już 56. Początkowe lata pracy opiekuńczo-wychowawczej nie były łatwe. Podjęcie tak różnej od pełnionej dotąd służby niosło ze sobą potrzebę odpowiedniego przygotowania Sióstr, często zmiany kwalifikacji, niosło też potrzebę wielu wyrzeczeń i rezygnacji z dotychczasowych planów. W pokonywaniu tych trudności pomagało Siostrom przekonanie, że nic nie może się zdarzyć jeśli nie chciałaby tego Boża Opatrzność, a wszystko czego chce Bóg jest dla nas najlepsze.

Otwierając nową kartę apostołskich działań Siostry szybko uświadomiły sobie, iż także wśród tych dziewcząt i w tej pracy charyzmat Zgromadzenia ma zastosowanie. Matka Założycielka, Franciszka Siedliska zostawiła swoim duchowym córkom wspaniały przykład ofiarnej, wrażliwej na ludzką biedę miłości. Widziała Ona w człowieku Chrystusa, ceniła Go i kochała dlatego, że Chrystus go ukochał aż do oddania za niego życia. Zgodnie z Jego nakazem pragnęła traktować każdego opuszczonego, biednego, potrzebującego pomocy jakby to był On sam- Bóg Wcielony.

Założycielka przekazała to swojemu Zgromadzeniu zalecając aby – jak mówiła- „współczucie, miłość i poświęcenie się dla najbardziej potrzebujących były jakby wrodzone siostrom”. Zwłaszcza poświęcenie się dla tych, którzy czują się opuszczeni, niepotrzebni, niekochani. W nich służyć Chrystusowi, to służba prawdziwej miłości. Zalecenie Matki Założycielki wzywające do poświęcenia się najbardziej potrzebującym realizują Siostry z całym zaangażowaniem, sercem kochającym i otwartym na działanie łaski Bożej, bo

- jak podkreśla kronikarka- „trzeba wielkiej wiary, miłości i ofiary, aby w tych dzieciach widzieć członki cierpiącego Jezusa, oddać się im i służyć, jak samemu Jezusowi” (Kronika Domu Opatrzności Bożej 1933-1958, wrzesień 1956 roku). To, co mogło być upokorzeniem dla Sióstr, jak np. zabranie im możliwości wychowywania i nauczania w szkole, staje się nową szansą, nowym wezwaniem. Można sądzić, że chociaż wtedy chciałyno siostrom wytrącić z ręki pracę wychowywania, kontakt z człowiekiem zdrowym, kontakt z młodzieżą, siostry odkryły nowe wezwanie, by służyć dzieciom szczególnej troski, i poznały, że to pozwoli im głębiej zrozumieć istotę wychowania i pomoże im we własnym rozwoju, poznały też potrzebę współpracy ze świeckimi, by sprostać stojącym przed nimi zadaniom. Na przestrzeni 50 lat w DPS znalazło schronienie 187 dziewcząt niepełnosprawnych, z których 47 odeszło już do Pana. Początkowo, gdy mieszkanki osiągały 18 rok życia przechodziły do domów dla dorosłych. Po pewnym czasie żał było Siostrom odsyłać dziewczęta, które się u nas wychowały, w związku z czym niektóre z nich przebywają tu od początku istnienia Domu. (Kronika Zakładu 1956-1962).

Aktualnie przebywa tu 61 wychowanek w wieku od 6 do 62 roku życia, służy im 20 sióstr i 23 osoby świeckie, nadto czynna jest też grupa wolontariuszy. Są tu dzieci z porażeniem mózgowym, zespołem Downa, padaczką, autyzmem, dzieci niewidzące, głuche, czasem agresywne w stosunku do siebie i otoczenia. Dużo trudu, cierpliwości wymaga u niektórych nauka samodzielnego jedzenia, ubierania się, mycia. Nie jest to praca nastawiona na uzyskanie efektywnych wyników i łatwych sukcesów. Motywacją wszystkich wysiłków na rzecz pomocy człowiekowi niepełnosprawnemu jest miłość.

*Siostra Maria Stachurska
Przełożona Domu Zakonnego*

- 7 -

Intencje mszalne

Poniedziałek 26 czerwca

- 6.⁰⁰ Śp. Zofia Stanek
- 7.⁰⁰ Śp. Anna Dębińska
- 8.⁰⁰ Śp. Józefa Wicińska
- 12.⁰⁰ O zdrowie i błog. Boże dla Ireny
- 18.⁰⁰ Śp. Józefa Rajda
Śp. Dorota Kopytyńska

Wtorek 27 czerwca

- 6.⁰⁰ Śp. Władysław i Helena
- 7.⁰⁰ Śp. Antoni i Barbara
- 8.⁰⁰ Śp. Rozalia
- 12.⁰⁰ Śp. Anna Dębińska
- 18.⁰⁰ Śp. Wojciech Baran
Śp. Józefa Rajda

Środa 28 czerwca

- 6.⁰⁰ Śp. Rozalia i Petronela
- 7.⁰⁰ Śp. Józefa Rajda
- 8.⁰⁰ Śp. Henryk, Wiktoria, Marian
- 8.³⁰ *Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy*
- 12.⁰⁰ Śp. Janina Dębska
- 17.³⁰ *Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy*
- 18.⁰⁰ *W intencjach nowenny*

Czwartek 29 czerwca

- 6.⁰⁰ Śp. Michalina, Czesława, Honorata Malinowska
- 7.⁰⁰ Śp. Józefa Rajda
- 8.⁰⁰ Śp. Zofia i Paweł Ciepły
- 12.⁰⁰ Śp. Anna Dębińska
- 18.⁰⁰ Śp. Piotr Rataj
Śp. Anna Kuźma - 4 r. śm.

Piątek 30 czerwca

- 6.⁰⁰ O zdrowie i błog. Boże dla Józefy i Stanisława oraz ich rodziny
- 7.⁰⁰ Śp. Józefa Wicińska
- 8.⁰⁰ O zdrowie i błog. Boże dla Ks. Pawła
Śp. Józef Piotrowski
Śp. Janina Piotrowska
- 12.⁰⁰ Śp. Anna Dębińska
- 18.⁰⁰ Śp. Józefa Rajda
Śp. Stanisław Bobik

Sobota 1 lipca

- 6.⁰⁰ Śp. Amalia Kowalska
- 7.⁰⁰ Śp. Józefa Wicińska
- 8.⁰⁰ Śp. Józefa Rajda
- 12.⁰⁰ *W intencji Kościoła, duchowieństwa, Ojca Św. Benedykta XVI, TV Trwam, Radio Maryja oraz o rychłą beatyfikację sługi Bożego Jana Pawła II*
- 18.⁰⁰ Śp. Józef Krupa - 2 r. śm.
Śp. Władysława i Izidor Pawlik

Niedziela 2 lipca

- 6.⁰⁰ Śp. Amalia Kowalska
- 7.³⁰ *Obłog. Boże i zdrowie dla Andrzeja, Bożeny i syna Bartłomieja w 20 r. ślubu*
Śp. Józefa Wicińska
- 9.⁰⁰ Śp. Stanisława Gabor
- 10.³⁰ Śp. Józefa Rajda
- 12.⁰⁰ Śp. Eugeniusz Urbanek
- 13.¹⁵ *Chrzty*
- 19.⁰⁰ Śp. Anna Dębińska

XII Niedziela zwykła 25 czerwca 2006

1. Przed bazyliką, dzięki staraniom urzędu miasta Wadowice powstał pomnik Jana Pawła II wg projektu artysty, p. Maksymiliana Biskupskiego.

2. We wtorek 27 czerwca jest Uroczystość Matki Bożej Nieustającej Pomocy – nasz odpust parafialny. Kazania będzie głosił ks. Robert Piwowarczyk – nasz rodak. W tym dniu msze św. o godz. 6.00, 7.00, 10.00, 12.00, 16.00, 18.00. Mszę św. o godz. 12.00 będą odprawiać Księża Rodacy. Na Mszę Św. o godz. 16.00 zapraszamy chorych.

3. W ciągu wakacji w zwykłe dni odprawiamy msze św. o godz. 6.00, 7.00, 8.00, 12.00 i 18.00.

4. W środę, na Nowennie do Matki Bożej Nieustającej Pomocy o godz. 8.30 i 17.30, modlimy się za tych, którzy odpoczywają na wakacjach i urlopach, a także za ciężko pracujących w różnych zakładach pracy jak i na roli.

5. W czwartek jest Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Choć nie jest to święto kościelnie obowiązujące, w naszej papieskiej bazylice odprawiamy msze św. o godz. 6.00, 7.00, 8.00, 10.00, 12.00, 16.00 i 18.00.

6. W czwartek 29 czerwca zapraszamy na godz. 10.00 do domu katolickiego dzieci na wspólne zabawy, które będą trwały do godz. 14.00.

7. W pierwszą sobotę na mszy św. o godz. 8.00 modlimy się za rodziny, które spodziewają się potomstwa. Na tę mszę św. zapraszamy zwłaszcza tych, którzy podjęli się duchowej adopcji dzieci, jak również Wspólną Rycerstwa

Niepokalanej. W tym dniu nawiedzamy chorych z świętymi sakramentami.

8. W przyszłą niedzielę 2 lipca mija kolejny miesiąc od odejścia do Domu Ojca naszego największego Rodaka – Jana Pawła II Wielkiego. Zapraszamy na Mszę Św. o godz. 20.00. Składka z tej niedzieli na potrzeby kościoła. Pieniądze będą przeznaczone na pokrycie długów związanych z odnową frontonu kościoła.

9. We wtorek 11 lipca pielgrzymujemy na Podhale, szlakiem śp. ks. Tischnera. Koszt 20 zł. Wyjazd o godz. 7.00.

10. Od przyszłej niedzieli rozpocznie się w domu katolickim kurs przedmałżeński.

11. Przypominamy o zapisach od 5 – 12 lipca na XX pieszą pielgrzymkę z Wadowic na Jasną Górę, która rozpocznie się 14 lipca.

12. Serdecznie zapraszamy młodzież z Wadowic i okolic na VII Międzynarodowe Forum Młodych. Odbędzie się ono w lipcu, w namiocie wystawionym w ogrodach Karmelu na Górcie. W Forum wezmą udział przedstawiciele młodych z całej Polski, jak również ze Słowacji, Ukrainy, Białorusi, Rosji, Litwy, Łotwy, a także z Europy Zachodniej, zwłaszcza z Francji. Liczymy na to, że nie zabraknie również młodzieży z ziemi wadowickiej.

13. Święci tego tygodnia: we wtorek – Matki Bożej Nieustającej Pomocy, w środę – św. Ireneusza, w czwartek – Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła, w piątek – św. Pierwszych Męczenników Św. Kościoła.

Boża współpraca w ludzkich zmaganiach cz. I

DPS którego złoty Jubileusz dziś świętujemy jest wpisany w bogatą tradycję obecności Sióstr Nazaretanek na wadowickiej ziemi. Przeszło wiek temu Matka Założycielka Franciszka Siedliska pisała do, ówczesnej przełożonej prowincjalnej w Krakowie, s. Laurety Lubowidzkiej. „Zacznij ten dom w Wadowicach pod (...) wezwaniem „Opatrzności Bożej”, a ta pełna miłości Opatrzność, która nas ciągle prowadzi i nami kieruje, szczęśliwie prowadzić będzie to dzieło swoje” I odtąd wszystko, czego dokonały Siostry na przestrzeni 110

lat pracy w Wadowicach pozostanie na zawsze dziełem Opatrzności Bożej. Odpowiadając na znaki czasu Tak więc miejsce młodzieży normalnej i zdrowej zajmą dzieci chore, wymagające szczególnej opieki! Te niezrozumiałe po ludzku decyzje można właściwie odczytać tylko w świetle wiary, bo drogi Pana idą dalej niż drogi tego świata. Wydarzenia potoczyły się szybko. Tuż po zakończeniu roku szkolnego, w czerwcu 1956 roku rozpoczęły się intensywne przygotowania: zakup sprzętu, szyć bielizny, a przede wszystkim prace

Oto wielka tajemnica naszej wiary

W każdej Mszy Św. kapłan po przeistoczeniu chleba w Ciało Pańskie i wina w Krew Jezusową i po okazaniu Najświętszych Postaci wiernym do adoracji wypowiada słowa: „Oto wielka tajemnica wiary”. Wielką tajemnicą jest moc, której udzielił Jezus kapłanowi, iż potrafi dokonać tak wielkiego cudu. Wielką również jest tajemnicą, że każda Msza Św. uobecnia w sposób bezkrawawy, krwawą ofiarę krzyżową, która dokonała się na górze kalwaryjskiej. Tajemnicą wiary jest także prawda, iż każdy uczestnik przyjmujący Świętą Hostię przyjmuje Ciałego, Żywego Jezusa. Przyjmuje Go wtedy, kiedy osobno spożywa Hostię Świętą i również osobno pije Święty Napój z kielicha. Jednocześnie przyjmuje Żywego Jezusa, kiedy spożywa pod dwoma postaciami Najświętszy Sakrament. Jest to zawsze wielka tajemnica. Naszą właściwą postawą jest ogromne zdumienie wobec tak niepojętej tajemnicy miłości Jezusa Chrystusa – chce być z nami po wszystkie dni, aż do skończenia świata. Naszą odpowiedzią na tę akklamację po podniesieniu są wypowiedziane słowa: „Głosimy śmierć Twoją Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale”. Odpowiedzią naszą jest głoszenie kerygmatu ewangelicznego. Chrystus Bożą mocą przewyciężył śmierć, a na naszą śmierć rzucił światło przez Ewangelię.

W każdej Mszy Św. po dokonaniu konsekracji, czyli po zrealizowaniu mistycznej śmierci Jezusa Kościół mówi ustami kapłana: „Oto wielka tajemnica wiary”. Podobnie trzeba powiedzieć przy okazji śmierci każdego człowieka. Trudno wyjaśnić, dlaczego człowiek umiera w takim czasie, czy w takich okolicznościach. Najczęściej jesteśmy przekonani, że ani czas, ani oko-

liczności nie były właściwe. Bardzo trudno nam pojąć odnośnie problemu śmierci człowieka Jezusowe słowa: „Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi (...) Jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata”. Rodzą się w nas niepokojące pytania. Jak Chrystus obdarzony władzą nad życiem i śmiercią, który jest z człowiekiem po wszystkie dni – może dopuszczać śmierć w takich niewytłumaczalnych okolicznościach. Pamiętamy jak Papież Benedykt XVI mówił na największym cmentarzysku – obozie koncentracyjnym w Auschwitz-Birkenau: „Mówić w tym miejscu kaźni i niezliczonych zbrodni przeciwko Bogu i człowiekowi, nie mających sobie równych w historii, jest rzeczą prawie niemożliwą - a szczególnie trudną i przygnębiającą dla chrześcijanina, dla papieża, który pochodzi z Niemiec. W miejscu takim jak to, brakuje słów, a w przerażającej ciszy serce woła do Boga: Panie, dlaczego milczałeś? Dlaczego na to przyzwoliłeś? W tej ciszy chyliny czoło przed niezliczoną rzeszą ludzi, którzy tu cierpieli i zostali zamordowani. Cisza ta jest jednak głośnym wołaniem o przebaczenie i pojednanie, modlitwą do żyjącego Boga, aby na to nie pozwolił nigdy więcej”.

Stając w obliczu nagłej śmierci człowieka nasuwa się nam ta przejmująca myśl o milczącym Bogu.

Nasze horyzonty myślowe są zawężone do tego świata. Nie mamy doświadczenia nadprzyrodzonego świata.

Czytam wyjaśniające wizje myślicieli o potrójnym świecie człowieka. Pierwszy to w łonie matki. Drugi to łono tej ziemi. Trzeci to świat nadprzyrodzony. Gdyby dziecko przebywające w łonie matki miało

myślenie to z pewnością nie wytłumaczyłoby sobie bardzo wiele faktów ze swego życia. Pytałoby się z niepokojem: Do czego mi są potrzebne różne zmysły: oczy, uszy? Po co rozwijają się moje nogi, moje ręce? W tej rzeczywistości one nie są mi potrzebne. Nawet – bardzo mi dokuczają, bo jest mi coraz ciasniej. Przychodzi czas rozwiązania. Człowiek się rodzi. Opuszcza łono matki i wtedy zauważa, jak to, co dawniej mu przeszkadzało – jest mu w tej nowej rzeczywistości potrzebne. Inaczej toczyłby na tej ziemi życie kalekie.

Otuleni rzeczywistością ziemską dostrzegamy, że człowiekowi potrzebne są różne dobra materialne. Uczciwość i prawość mogą być mu przeszkodą. Nakazy ewangeliczne mogą go uwierać. Jest mu z nimi ciasno. Jest jednak czas odejścia, czas rozwiązania więzów łączących z tą ziemią. Jak ten rodzący noworodek nic nie wiedział o nowym świecie, tak my nie mamy żadnej doświadczalnej wiedzy o tym drugim

Lato, lato, lato czeka

Rozpoczęły się wytęsknione wakacje dla umęczonych nauczycieli oraz dzieci i młodzieży szkolnej są one zasłużonym okresem wypoczynku. Szkoła to zakład ciężkiej pracy. Można go porównać do kopalni. Ma w sobie niezwykle bogactwo, ale trzeba go z trudem wydobywać. Jak górnik w czeluściach kopalni fedruje, tak nauczyciel w głębinach duszy młodego człowieka pomaga wydobywać najwspanialsze skarby jego wnętrza. Często ta pomoc w wydobywaniu jest nad miarę trudna. Szkołę jako zakład pracy można porównać także do bogatego ogrodu a także do sadu. Ileż ogrodnik musi włożyć troski, żeby mógł cieszyć się owocami pracy. Musi wciąż swoją mądrością towarzyszyć. To nie jest prawda, że nie ma jak rolnikowi, który śpi a w polu mu rośnie.

świecie. Tylko dzięki wierze w słowo Chrystusa przyjmujemy istnienie tego świata.

Dzięki wierze przyjmujemy, że Bóg jest najtroskliwszym naszym Ojcem, który nie tylko czas urodzenia nam wyznaczył, ale również w swojej ojcowskiej miłości naznaczył nam najlepszy czas umierania. Trudno nam pogodzić się z myślą, że taki sposób umierania i taki czas był przez Ojca Niebieskiego naznaczony jako najlepszy na odejście. To jest wielka tajemnica naszej wiary. Po ludzku tego sobie nie wytłumaczymy, ani też nie zrozumiemy. Nie można jednak mówić o troskliwej, pełnej miłości opiece Boga nad człowiekiem odrzucać myśl, że ta pełna miłości opieka towarzyszy człowiekowi za życia, w chwili śmierci i po śmierci. Niepojęcie trudno nam przyjąć, że określony czas i warunki umierania były przez kochającego Ojca naznaczone jako najlepsze dla człowieka, jako wyraz Bożej miłości do człowieka. Taka jednak jest ewangeliczna prawda. Oto wielka tajemnica wiary.

Ks. Proboszcz

W sadach i ogrodach bez czujnej obecności wyrosną chwasty. Bez czujnej i mądrej obecności nauczycieli w szkołach nie mogą rozwijać się uczniowie.

Wielu pracowników tego zakładu odczuwa również gorycz, że nie jest w sposób właściwy ich praca wynagradzana. Doskwiera także zawód, że ich praca nie jest właściwie szanowana ani przez uczniów ani przez rodziców. Jest to powód do frustracji. Tym bardziej powinni wszyscy edukujący aktywnie odpoczywać.

Są miejsca troski o człowieka gdzie choć są letnie miesiące, to jednak tam nie ma wakacji. Myślę o Domach Dziecka, a także Domach Opieki Społecznej. Tym większy szacunek im się należy. W tym numerze „Bazyliki” u początku wakacji składam im należyty hołd.

Ks. Proboszcz